

Szczepan Czarnecki

Republika Czeska po pierwszej turze wyborów prezydenckich

W dniach 13 i 14 stycznia 2023 r. w Republice Czeskiej odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Zakończone w sobotę 14 stycznia głosowanie wyłoniło dwóch kandydatów, którzy podejmą walkę o fotel prezydenta w drugiej turze, zaplanowanej na 27 i 28 stycznia. Pierwszą pozycję z największą liczbą głosów zajął były szef Komitetu Wojskowego NATO Petr Pavel, który o mniej niż pół procenta wyprzedził byłego premiera i szefa ruchu ANO Andreja Babiša. Wyłonienie dwóch kandydatów, którzy wezmą udział w drugiej turze wyborów, rozpoczęło kolejny etap kampanii wyborczej. Bezpieczniejszą pozycję Petra Pavla, który może liczyć na głosy wyborców trójga dotychczasowych kontrkandydatów, może podważyć negatywny charakter kampanii prowadzonej przez byłego premiera.

Wyniki wyborów. Po tygodniach intensywnej kampanii wyborczej, przy rekordowej we wszystkich dotychczasowych wyborach prezydenckich ponad 68-procentowej frekwencji, obywatele Republiki Czeskiej wybrali dwóch kandydatów, którzy wezmą udział w rozstrzygającej drugiej turze wyborów. Żadnemu z 8 kandydatów nie udało się uzyskać powyżej 50% głosów, przez co w drugiej turze batalię o fotel prezydencki stoczą kandydat obywatelski, były generał Petr Pavel oraz były premier Republiki Czeskiej Andrej Babiš. Emerytowany generał armii Czech uzyskał poparcie 35,40% wyborców, przede wszystkim w największych miastach Republiki. Były premier oraz przewodniczący ruchu ANO Andrej Babiš, z poparciem 34,99%, największy sukces osiągnął w mniejszych miejscowościach. Niewątpliwym zaskoczeniem wyborów okazał się niski wynik wyborczy Danuše Nerudovej. Była rektor Uniwersytetu Mendla w Brnie uplasowała się na trzecim miejscu, zdobywając 13,92% głosów. Pozostałych pięciu kandydatów, tak jak wskazywały na to przedwyborcze badania, uzyskało znacznie niższe wyniki. Na czwartej pozycji znalazł się senator Pavel Fischer (z poparciem 6,75%), następnie poseł Jaroslav Bašta (4,45%), senator Marek Hilšer (2,56%), Karel Diviš (1,35%) oraz Tomáš Zima 0,55%.

Wojna i pokój. Zakończona pierwsza tura wyborów prezydenckich odbyła się bez większych niespodzianek. Zarówno wygrana Petra Pavla, jak i drugie miejsce Andreja Babiša zostały przewidziane w większości sondaży. Niemniej dwójkę kandydatów czeka obecnie trudna, dwutygodniowa kampania wyborcza, rozpoczęta już w momencie ogłoszenia wyników pierwszej tury. Trudność kampanii w szczególności określa pozycja wyjściowa obu kandydatów. Swoim wynikiem wyborczym Andrej Babiš osiągnął już maksimum poparcia deklarowanego w dotychczasowych badaniach i trudno mu będzie znaleźć kolejnych wyborców. Petr Pavel znajduje się natomiast w sytuacji, w której musi przekonać do siebie elektorat Danuшы Nerudovej i Pavla Fischera, którzy już udzielili mu swojego poparcia. Sytuacja ta sprawia, że jedyną drogą Andreja Babiša pozostaje demobilizowanie potencjalnych wyborców Petra Pavla, dla którego rozwiązaniem jest utrzymanie pozycji kandydata obywatelskiego, niepowiązanego ściśle z żadną partią polityczną. Trudna sytuacja byłego premiera sprawia, że rozpoczął on agresywną kampanię skierowaną przeciwko Pavlowi, określając ich starcie jako wojnę, którą miałby reprezentować były generał, i pokój, z którym premier sam się utożsamia. Przewodniczący ANO już w pierwszym powyborczym przemówieniu podkreślił, że Pavel jest nieprzygotowany do pełnienia funkcji prezydenta. Wskazał także na brak jego doświadczenia politycznego. Te dwa elementy miałyby być z kolei najważniejszym atutem byłego premiera.

Przebieg kampanii. Obaj kandydaci na prezydenta zaczną niebawem prowadzić kampanię bezpośrednią, obejmującą wyjazdy terenowe, aby zarówno zmobilizować swoich wyborców do głosowania w drugiej turze, jak i przekonać wyborców niezdecydowanych. Według mapy wyborczej, która pokazuje, jak przebiegały wybory w pierwszej turze, Petr Pavel najpewniej skupi się na mniejszych gminach oraz miejscowościach peryferyjnych, gdzie jego poparcie było najniższe. Andrej Babiš natomiast może próbować przekonać wyborców w regionach

Czech Środkowych i Północnych oraz w kraju morawsko-śląskim, przy czym w przypadku byłego premiera oczekiwać należy kampanii negatywnej, której przed pierwszą turą wyborów starał się unikać. Były premier nie uczestniczył w debatach telewizyjnych (poza ostatnią debatą w TV NOVA), unikał także dziennikarzy. Jediną możliwością Babiša pozostaje obecnie zniechęcenie potencjalnych wyborców Pavla, którego m.in. ze względu na jego przeszłość będzie przedstawiał jako osobę nieodpowiednią do objęcia urzędu prezydenta.

Komunistyczna przeszłość kandydatów. Znaczącym argumentem przed pierwszą turą wyborów prezydenckich w Republice Czeskiej była komunistyczna przeszłość byłego generała Petra Pavla, którą część prawicowych wyborców uznawała za największą przeszkodę w akceptacji jego kandydatury. Petr Pavel wielokrotnie określał swoje wstąpienie do Komunistycznej Partii Czechosłowacji w 1985 r. jako błąd. Najczęściej jednak zarzuca mu się, że w 1988 r. wstąpił na studia wywiadowcze. To właśnie w związku z tym podczas powyborczego przemówienia Andrej Babiš porównał swojego kontrkandydata do Władimira Putina. Jednak Andrej Babiš również ma przeszłość komunistyczną. Były premier i szef ruchu ANO był członkiem partii komunistycznej, a także figuruje na liście współpracowników cywilnej służby specjalnej StB (cz. Státní bezpečnost) pod kryptonimem Bureš, czemu wielokrotnie zaprzeczał. Komunistyczna przeszłość obu kandydatów może się jednak okazać większą przeszkodą dla Andreja Babiša, który w przeciwieństwie do Pavla i jego działalności w poprzednim systemie, wielokrotnie zaprzeczał swojej aktywności w służbach bezpieczeństwa przed 1989 r., przez co argumenty dotyczące przeszłości Pavla mogą okazać się autodestrukcyjne dla przewodniczącego ruchu ANO. Sam Babiš wspominał również, że przed drugą turą przygotowywane są przeciwko niemu kompromitujące materiały o jego rzekomej współpracy z radzieckimi służbami specjalnymi KGB.

Podsumowanie. Zakończona pierwsza tura wyborów prezydenckich oraz rozpoczęta przed drugą turą kampania stawia obu kandydatów w innym położeniu. W przypadku kandydatury Andreja Babiša pierwsza tura wyborów prezydenckich w Republice Czeskiej w znaczącym stopniu stanowiła kopię wyborów z roku 2018, kiedy ubiegający się o reelekcję Miloš Zeman uzyskał 1,99 mln głosów, tj. o 400 tys. więcej niż były premier Republiki Czeskiej. Brak jest również znaczących różnic pomiędzy regionami. W porównaniu z urzędującym prezydentem Babiš największe straty odnotował w Pradze, gdzie stracił 10 tys. głosów, oraz w Brnie – 8 tys. głosów. W pozostałych okręgach wyborczych różnica nie wynosi więcej niż 2 tys. głosów. Ponadto Babiš otrzymał ok. pół miliona głosów więcej niż ruch ANO w ostatnich wyborach parlamentarnych, co może być spowodowane również bardzo wysoką frekwencją wyborczą. Jednak, aby Andrej Babiš powtórzył sukces urzędującego prezydenta w drugiej turze wyborów, będzie musiał być jeszcze bardziej skuteczny, niż był Miloš Zeman. Szef ruchu ANO musiałby więc zdobyć zupełnie nowe głosy, co będzie dla niego bardzo trudnym zadaniem. Głosy oddane w pierwszej turze na J. Baštu (SPD) i T. Zimę nie wystarczą byłemu premierowi do tego, by zwyciężyć w drugiej turze. Równocześnie część wyborców Bašty, sympatyzujących z ugrupowaniem Tomia Okamury, jest sceptyczna wobec Andreja Babiša – i ich uczestnictwo w drugiej turze nie jest pewne. Ze względu na to jedynym rozwiązaniem, z perspektywy Babiša, pozostaje prowadzenie agresywnej i negatywnej kampanii wyborczej wymierzonej przeciwko Pavlowi, tak by zniechęcić tych wyborców, którzy wcześniej głosowali na D. Nerudová, P. Fischera i M. Hišlera.

Petr Pavel, który wygrał pierwszą turę z wynikiem 35,4% głosów, niewątpliwie może w drugiej turze liczyć na dyscyplinę wyborców centroprawicowych, utrzymując większą aniżeli Babiš szansę na wygraną. W przypadku utrzymania głosów wyborców z pierwszej tury, a także uzyskania głosów oddanych na pozostałych kandydatów, rekomendowanych wcześniej przez partie koalicji rządzącej, Pavel może zwyciężyć, uzyskując nawet 60-procentowe poparcie. Jednak, aby wygrać, Pavel potrzebuje głosów wyborców Danuшы Nerudovej oraz przynajmniej części wyborców senatorów Pavla Fischera (niezależnego) i Marka Hišlera ze STAN. Nawet gdyby Babiš był w swojej kampanii równie skuteczny jak Zeman, dwie trzecie głosów Danuшы Nerudovej i Pavla Fischera wystarczyłoby mu do utrzymania przewagi w pierwszej turze. Natomiast głosy oddane na P. Fischera i M. Hišlera nie wystarczyłyby, aby Pavel został wybrany na prezydenta. Sytuacja ta wpłynie zatem na taktykę kampanii Andreja Babiša, którego jedyną możliwością wygrania wyborów pozostaje zniechęcenie potencjalnego elektoratu Pavla, w tym w szczególności wyborców Nerudovej i Fischera.